

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25% zagrzmione o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Mieczysław HANTZ
Urządnik Izby Skarbowej
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony Sw. Sw. Sakramentami dn. 4 b. m. w wieku 28 lat
Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się dziś o godz. 10 zrana w Kościele św. Teresy (Ostrobamskim). Ekspozycja z domu żałoby Zaułek Warszawski 32 (Nowy Świat) na cmentarz Rossa dziś o godz. 4 tej i pół.
Na te żałobne obrządku zapraszają Krewany, Kolegów i przyjaciół zmarłego
Matka, Żona i Dzieci.

HELENA z ADAMKOWICZÓW MINGIELEWICZOWA
WDOWA EMERYTKA
po długich cierpieniach opatrzona Sw. Sw. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 5-go b. m. 1928 roku, w wieku lat 86
Ekspozycja zwłok z domu żałoby ul. Zygmontowska Nr. 8 odbyła się dnia 6-go marca b. r. o godz. 5 p. p. na cmentarz Rossa do grobu Rodziny.
Nabożeństwo zaś żałobne odbędzie się w piątek dn. 9-go marca o godz. 9 e j w kościele Sw. Ducha (po-Dominikańskim).
O czym zawiadamia
RODZINA.

Szanowne nasze odbiorczylo. Zawiadamiamy, że transport P A L T wiosennych i letnich znajduje się w drodze i wkrótce rozpoczniemy sprzedaż takowych.
Transport zawiera DUŻY WYBÓR PALT najnowszych FRANCUSKICH MODELI o nader solidnym wykonaniu.
Wil. Dom Tow. - Przem.
BRACIA JABŁKOWSCY SP. AKC.
MICKIEWICZA 18.
1869-00

UWAGA!
Związek Żeńskiej Służby im. Św. ZYTY.
W dniu 8 marca otwiera jadalnię saul. Kazimierzowski Nr. 3.
Obiady smaczne i zdrowe od g. 1-3 p. p.
Wkrótce
Książki Seliman
p/g najpopularniejszej powieści świata
Maurycyego Dekobry.
798-00

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, która ustali ostateczne wyniki wyborów. W ciągu dnia wczorajszego nadeszły z okręgów pewne poprawki, w wyniku wyborów, które jednak nie zmieniły zupełnie ogólnego obrazu.
Do gmachu sejmowego, który długo stał pustką zaczynają zaglądać nowo wybrani posłowie i obierać sobie lokale na kluby. Wielkie zainteresowanie już obecnie budzi sprawa wyboru marszałka. Sądzą wysuwać na to stanowisko dr. Kochanowskiego.
Z wojskowych zostali wybrani: gen. Górecki, gen. Gałica, pułk. Stawek, pułk. Kra, major Kościelkowski, major Polakiewicz, pułk. Miedziński. Obaj generalowie zrzekają się swych mandatów. Z listy państwowej i Stronnictwa chłopskiego wejdzie do Sejmu gen. Roja, który ma się podobnie również zrzec mandatu.

Wyjazd posła Patka.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym po dziesięciodniowym prawie pobycie w stolicy poseł Patek wyjechał do Moskwy.
Urlopy dyplomatów.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Poseł włoski w Polsce p. Majoni wyjechał na krótki wypoczynek do Włoch, zastępować go będzie radca poselstwa p. Chাপutto.
W dniu wczorajszym powrócił z Berlina poseł niemiecki w Polsce p. Rauscher i objął urządowanie.

Polska na międzynarodowym kongresie emigracyjnym.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym wyjechał do Genewy na posiedzenie międzynarodowego kongresu emigracyjnego, naczelnik wydziału emigracyjnego Min. Spraw Zagranicznych Dr. Gawroński, który następnie będzie reprezentował Polskę na kongresie w Holandji.
Budowa cegielni.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Komitet ekonomiczny Rady ministrów na wczorajszym posiedzeniu po zbadaniu stanu rzeczy postanowił opracować ustawę, udzielającą Ministrowi spraw wewnętrznych prawo regulowania ceny cegieł, w związku z rozpoczynającym się okresem budowlanym. Część pożyczki inwestycyjnej ma być obrócona na budowę kilku, lub kilkunastu cegielni we wszystkich częściach Polski.

SPRAWA STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH.

Rada Ligi Narodów wzywa Voldemarasa do Genewy.
PARYŻ, 6.III. (Pat.). Matin donosi z G-enewy, że Rada Ligi Narodów wystosowała do Woldemarasa zaproszenie do niezwłocznej przybycia do Genewy.

Voldemaras o wywiadzie min. Zaleskiego.

KOWNO, 5.III. 1928. (Pat.). W rozmowie z przedstawicielami prasy, premier Woldemaras komentował ostatni wywiad ministra Zaleskiego, udzielony przed odjazdem jego do G-enewy. Zdaniem Woldemarasa, oświadczenie ministra Zaleskiego, że Rząd polski postanowił nie podnosić kwestji polsko litewskiego konfliktu na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, oparte jest na nieporozumieniu. Polska nie może tego zrobić, gdyż dotychczas nie są wyczerpane możliwości, wynikające z rezolucji grudniowej, na którą zgodzili się obie strony. W istocie swej rokowania między Litwą, a Polską rozpoczęły się już w styczniu, ale dotychczas były prowadzone na piśmie. Gdy tylko rząd litewski przyszedł do wniosku, że

Prasa wiedeńska o stosunkach polsko-litewskich.

WIENIEN, 6.III. (Pat.). „Neues Wiener Journal” omawiając stosunki polsko-litewskie oświadcza, że Litwa nie wypełniła żadnego z zobowiązań przyjętych na grudniowej sesji Rady Ligi—Mniejszości narodowe są nadal bezmyślnie szykanowane, a granica polsko-litewska zamknięta. Stan wojny, którego Woldemaras się wyrzekł w Genewie, trwa nadal. Do tej chwili nie rozpoczęły się rokowania pomiędzy Polską a Litwą mimo, że Polska jest do nich gotowa. Ostatnia nota litewska

Posel Łukasiewicz powrócił do Rygi.

RYGA, 6. III. (Pat.). Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Rydze Łukasiewicz, złożył dziś po swoim

Sesja Rady Ligi Narodów w Genewie.

GENEWA, 6.III. (Pat.). (Szwajcarska Agen. Tel.). We wtorek dnia 6 b. m. o godz. 10 min. 30 Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady na posiedzeniu publicznym. Specjalnie interesującymi punktami porządku dziennego są punkty dotyczące gospodarczych i finansowych sankcyj, mających być zastosowanymi w wykonaniu art. XV paktu Ligi Narodów przeciwko temu państwu, które dopuściło się naruszenia pokoju. Po zatem Rada zajmie stanowisko

Niemcy a inwestycja w Węgrzech.

BERLIN, 6.III. (Pat.). „Lokal Anzeiger” w depeszy z Genewy uderza na alarm z powodu rzekomego nacisku wywieranego na ministra Stresemanna przez delegację francuską w związku ze sprawą inwestycyjną w Węgrzech.

Rozmowa węgierskiego ministra spraw zagranicznych z Beneszem.

GENEWA, 6.III. (Pat.). W poniedziałek węgierski minister spraw zagranicznych Valko odbył bezpośrednie narady z Beneszem co zwróciło tu powszechną uwagę.

Incydent niemiecko-estoński.

RYGA, 6. III. (Pat.). Talliński „Postimees” donosi: W najbliższych dniach wyjeżdża z Tallińska odwołany z Estonji poseł niemiecki Frank. W dobrze poinformowanych kręgach twierdzą, że Frank w jednej ze swych rozmów z ministrem Rebane oświadczył, iż przyjeżdż jego następcy nastąpi nie wcześniej, jak po zlikwidowaniu incydentu wynikłego w związku z odezwą przedstawicielstwa narodowego do narodów Estonji. „Siewodnia” uzupełnia tę wiadomość swymi informacjami, z których wynika, że ostatnia rozmowa Rebane z Frankiem miała miejsce jeszcze przed uroczystościami estońskimi, że o terminie wyjazdu Franka ministerstwo spraw zagranicznych nie jest powiadomione, że ministerstwo wyraziło już swą zgodę na nominację nowego posła do Estonji, a mianowicie Strettera i że incydent niemiecko-estoński zostanie zlikwidowany najpóźniej w ciągu dwóch tygodni t. j. po powrocie Stresemanna z G-enewy.

Walka jeszcze nie skończona.

Wybory do Sejmu nie stanowią jeszcze zakończenia walki wyborczej. Czekają nas jeszcze wybory do Senatu, które odbędą się w niedzielę najbliższą. Konstytucja nasza nie daje Senatowi tych uprawnień, które posiada odpowiednia Izba w innych krajach. Pomimo to jednak nie można wyborów do Senatu lekceważyć. Nie wolno zapominać, że nawet przy obecnej Konstytucji, każdy

Polskość Gdańska zagrożona.

(Koresp. własna).

Gdańsk 4 marca.
Rozwój ostatnich lat, w szczególności zaś ostatnich kilku miesięcy oznacza w dziejach Polonji gdańskiej zwrot w kierunku pogrzebania ostatnich resztek do upadłego bronionej polskości gdańskiej. Według obecnego stanu rzeczy w niedługim bardzo czasie nieliczni polacy albo zmuszeni będą wyemigrować, jak to się już teraz coraz liczniej dzieje albo przejadą do obozów nam wrogich. Jedyne dla tego, aby zapewnić sobie egzystencję. Od lat czterech nastąpił okres grobowy, który w konsekwencji prowadzi do znoszenia przedniej strażi Rzeczypospolitej.

Takiem złowrogim memento jest spadek ilości posłów polskich do sejmu gdańskiego z początkowo siedmiu do trzech, czyli że mamy ubytek w wysokości 80 proc. To jest fakt, który rejestrujemy jako bolesny wynik dotychczasowych u nas panujących stosunków. Równoległe z tem postępuje też ubytek dzieci polskich, posyłanych do szkół gdańsko-polskich. Cyfra ich cofa się tak poważnie, że organizacja mniejszości polskiej w Gdańsku „Gmina Polska” uważa to za jeden z najważniejszych problemów w stosunkach miejscowych. Obserwujemy ten smutny fakt, że rodzice nie chcą posyłać swych dzieci do szkoły polskiej, ponieważ był ich jest niewpewny. Już teraz mamy coraz liczniejszą młodzież, która nie może dostać zajęcia ponieważ uczęszczała do szkoły polskiej. Przyczyny tego szukać należy w niechętnym usposobieniu tutejszych niemieckich pracodawców do wszystkiego, co ma wyraźny charakter polski.

Stosunki między Polonją tutejszą a Komisariatem Generalnym również kształtują się nad wyraz nieprzyjemnie. Podkreślamy to jak pierwszy tego rodzaju objaw w stosunkach tutejszych. Sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Czego dotychczas Niemcy nie zdolali dokonać, tego dokonali Komisariat Generalny, a mianowicie przyczynili się do rozbięcia jednolitego frontu naszej mniejszości. Skutkiem tego mamy dziś dwa obozy, i niezbyt przychylnie do siebie usposobione.

Polacy tutejsi bronią się do upadłego i z uporem skazanego

POKŁOSIE WYBORCZE.

Projekt wycofania listy żydowskiej.
Działalność żydowska z listy Nr. 33, tak zw. „Ogólno-żydowskiego narodowego bloku wyborczego do sejmu i senatu”, wobec niespodziewanego dla siebie niepowodzenia przy wyborach do sejmu, noszą się z projektem wycofania swej listy przy wyborach do senatu. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapadnąć dziś.

Konfiskata pisma białoruskiego.
Wczoraj z rozporządzenia władz administracyjnych policja skonfiskowała Nr. 21 z dnia 6 b. m. nakładu czasopisma p. t. „Sieliska Niwa”, będącą wyrazicielką

Drobne wiadomości.
Wycieczka oficerów polskich we Francji.
PARYŻ, 6.III. (Pat.). Przybyła tu wycieczka oficerów polskich, pracujących w szkolnictwie wojskowym w celu zwiedzenia francuskich szkół wojskowych, zapoznania się z ich metodami wychowawczymi, oraz obejrzenia urządzeń szkolnych. Przewodniczył wycieczkę jej organizator

Od Administracji.
Czas odnowić prenumeratę na miesiąc marzec.

INTROLIGATORNIA
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”—ul. Mostowa 1
PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY
WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

Do Senatu dnia 11-go marca całe województwo wileńskie a więc miasto Wilno i powiaty Wileńsko-Trocki, Brasławski, Dziśnieński, Postawski, Święciański, Oszmiański, Wilejski i Mołodeczański głosuje na listę KATOLICKO-NARODOWĄ Nr. 24.

Refleksje powyborcze.

Wybory obecne różniły się znacznie od wszystkich poprzednich, dzięki temu bowiem, że Jedyńska rzuciła na szalę cały aurytety swego czolowego przedstawiciela, wybory te nabrały charakter plebiscytu i pod tym kątem widzenia muszą być ocenione. Przy plebiscywie nie zwycięża większość stosunkowa, lecz tylko absolutna. Większości tej „Jedyńska” nie potrafiła zdobyć mimo niebywałej wprost agitacji i nacisku moralnego i materialnego. Na ogólną w całej Polsce liczbę głosujących około 10 milionów padło na „Jedynkę” głosów niespełna 2 i pół milj. (cyfry przybliżone) czyli mniej niż jedna czwarta.

Jakże sytuacja przedstawia się w Sejmie?

Do turnieju wyborczego stanęły — jak wiadomo — 34 stronnictwa, nie licząc list lokalnych. Rzecz jasna, iż w sejmie łączą się one w większe bloki, które dziś już wyraźnie się zarysowują: tak więc mamy blok stronnictw narodowych: Związek Lud. Nar. i Chrz. nar. (nr. 24), Chrz. dem. i Piast (nr. 25), NPR. (nr. 7) oraz trzy mandaty narodowe na Śląsku, razem 83 posłów.

Obóz rządowy (nr. 1 oraz w poznańskim nr. 30) razem 130 posłów.

Reszta: lewica łącznie z mniejszościami narod. 231 posłów.

Cyfry powyższe nie są ostateczne, mogą one uleść pewnym zmianom, ale tylko bardzo nieznacznym, które nie zmieniają ogólnego charakteru sejmów.

Charakter ten jest wybitnie lewicowy, do tego stopnia, iż lewica, wraz z „mniejszościami”, (które jak uczy dotychczasowe doświadczenie, stałe szły ręką z lewicą) posiada większość absolutną i może rządzić nie oglądając się na żadne inne ugrupowanie.

Blok rządowy nie mając wiele więcej po nad jedną czwartą ogółu posłów, pozbawiony jest wszelkich wpływów i inicjatywy i może najwyżej iść w ogonku lewicy. Gdyby nawet chciał połączyć się z ugrupowaniami narodowymi (co zresztą jest wykluczone) to i tak nie potrafiłby stworzyć większości.

Pozbawiona decydującego wpływu w ramach parlamentarnych, nieposiadająca swego programu, który cementowałby w jedną całość posłów obozu rządowego, skazana jest z góry na rozbitcie się. W tym wypadku znaczenie lewicy wzmoże się jeszcze znacznie bardziej.

Jak oblicza konserwatywny „Dzień Polski” na 128 mandatów „Jedynki” tylko 19 przypadło konserwatystom, do tego możemy dodać 2 mandaty poznańskie z nr. 30 go, co razem uczyni 21 zachowawców. Reszta, t. j. 109 posłów „Jedynki”, to zdecydowani lewicowcy, jak Kościalkowski, Pol-

Prasa stołeczna o wyniku wyborów do Sejmu.

Kto zwyciężył, to jest pytanie, które zadaje sobie dziś każdy obywatel. Odpowiedź na to można dać tylko wtedy jeżeli się uprzednie przyjmie pewne kryterium zwycięstwa.

„Robotnik” uważa, że dla rządu byłoby zwycięstwem tylko zdobycie większości bezwzględnej t. zn. 223 mandatów. W numerze wtorkowym „Robotnika” czytamy:

Wola kraju znalazła dla siebie wyraz. Będąmy możliwie bezstronni.

W niedzielnym numerze „Robotnika” tow. Ignacy Daszyński napisał zdanie, ujmujące świetnie sedno sprawy.

„Jeżeli Rząd zdecydował się na te sposoby (nacisku wyborczego — przyp. nasz), to chyba w jednym celu, aby zdobyć przynajmniej 223 posłów, czyli więcej, niż połowa głosów Sejmu”.

Rząd zdecydował się, ale nie zdobył. Rzeczywiście Polska uduziła odpowiedź: w kraju mamy silny prąd na rzecz podporządkowania się rozkazom z góry, mamy mnóstwo tchórzostwa, karierowiczostwa, tęsknoty do czwartej „wzschwały”; mimo to większość Polaków nie chce ulegać dyktaturze biurokracji.

„Robotnik” wskazuje dalej na specyficzny charakter obecnych wyborów:

Ażasko kampania sejmowa w roku pańskim 1928 nie była wcale kampanią taką samą, jak dwie poprzednie. Naliczyliśmy ogółem do 60 arestowań z powodu naszych działaczy i kandydatów; dwudziestu kilku urzędników i nauczycieli szkół powszechnych, którzy mieli odwagę wypowiadać się głośno i publicznie za „dwójką”, zostało „przeniesionych” na stałe, lub na „delegacje” gdzieś na koniec świata. Nie rozporządzaliśmy tyśiączną częścią tych środków materialnych, jakimi rozporządzał „Blok Współpracy z Rządem”; nie korzystaliśmy z łaskawej pomocy panów wojewodów, starostów i komendantów policji państwowej.

To samo, co pisze „Robotnik” o prześladowaniu P. P. S. mogliśmy w równą słusnością powiedzieć o stronnictwach narodowych i katolickich, z tą tylko różnicą, że „Robotnik” ma większą od presji narodowej swobodę wyjawiania podobnych faktów.

lakiewicz etc., niedawni członkowie klubów lewicowych „Wyzwolenia”, PPS, i t. d., którzy poczuli, skąd wiatr wieje” i po czyjej stronie jest siła, niewątpliwie połączą się z dawnymi swoimi kolegami. Tym sposobem lewica wzrosła do 340 posłów, co stanowiłoby więcej niż trzy czwarte ogólniej liczby posłów. Jak wiadomo, większość potrzebna do zmiany Konstytucji wynosi w tym sejmie tylko trzy piąte t. j. 267 posłów, czyli że lewica w zupełności ilością taką rozporządzać będzie.

Czy taka przewaga lewicy może być po myśli obecnego rządu? Wobec braku zdecydowanej linii i programu rządowego, odpowiedź jest tylko, że rząd p. Piłsudskiego nie lubi wogóle ulegać czyjejs przewadze, woli własną iść drogą, nieraz wprawdzie bardzo wygłakowatą, ale własną. Przed wyborami zbliżył się nieco do konserwatystów, uzyskał ich poparcie, przeciwstawił się lewicy, przez którą ostro był atakowany, najwidoczniej jednak niedoocenił niebezpieczeństwo, grożące z tej strony, gdyż wszystkie swe siły wyłożył jedynie w kierunku rozbitcia stronnictw praworządnych, umiarkowanych, narodowych. Rządowi sekundowali pod

„Gazeta Warszawska” w następujący sposób odpowiada na pytanie kto zwyciężył?

W chwili, gdy to piszemy, nie ma jeszcze ostatecznego wyniku wyborów, trudno więc dać dokładną ocenę sytuacji. Mimo to, można już dziś powiedzieć kto wyszedł jako zwycięzca z wyborów sejmowych.

Zwycięzca tym nie jest żadne stronnictwo. Najwięcej mandatów otrzymał Blok Współpracy z rządem, lecz nie może on rościć pretensji do zwycięstwa w sensie parlamentarnym, nie tylko bowiem nie będzie miał większości w Sejmie, lecz nie wiadomo nawet czy zdoła wraz z jakąś inną grupą, lub też wraz z innymi grupami większości taką utworzyć. Nie ma też mowy o tym by jakieś inne stronnictwo mogło myśleć o posiadaniu lub stworzeniu większości sejmowej. Jeżeli zatem przyłożymy do Sejmu przyszłego miarę zachodnio-europejską, to wybory nie daly nikomu zwycięstwa. Sejm nowy będzie jeszcze bardziej rozbitny i rozproszony, niż Sejm poprzedni.

A jednak jest zwycięzca, jest obóz, czy prąd społeczny i polityczny, który może się pochwalili, że wyszedł zwycięsko. Tym obozem, tym prądem jest radykalizm społeczny i polityczny.

Radykalizm ten reprezentują jawnie i szczerze — Polska Partja Socjalistyczna, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, które razem będą miały około 100 mandatów, radykalizm ten znajduje zawsze w chwilach krytycznych poparcie komunistów i kilku drobniejszych grup radykalnych. Wreszcie, jeżeli się rozejrzeć w składzie osobistym wybranych Bloku Współpracy z rządem, to z dużą ściślnością można wypowiedzieć, że „i” tej grupy składa się z zdecydowanych radykałów.

Również „Rzeczpospolita” widzi w wyniku wyborów krok w kierunku radykalizacji:

Ze lista oficjalnie uznana za rządową i przez Rząd popieraną, cieszyła się w głosowaniu niedzielnym wielkim sukcesem, jest zupełnie naturalne. Każdy Rząd ma w ręku dostateczny aparat wpływów, aby zdeklarowawszy się w wyborach nie jako obiektywny świadek, ale jako jedna ze stron, osiągnąć należyty sukces. Z reguły też sukces ten wyraża się w takich wypadkach zdobyciem bezwzględnej większości, albo też ustąpieniem Rządu w Polsce, gdzie lista Nr 1 i 30 zyskały razem niewiele ponad jedną czwartą mandatów, o ewentualności usta-

tym względem z całej duszy pp. konserwatysty. Jak dziś wygląda drobna ich grupka wobec olbrzymiej, przynajmniej liczącej radykałów? Czyje to majątki pierwsze paść mają ciarą reformatorskiej pasji lewicowej?

Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim radykalizm grozi całemu ustrojowi społecznemu i przyszłości państwa, dalecy jesteście od jakiegokolwiek uczucia złostliwej radości, z powodu klęski, jaka spotkała politykę konserwatystów, możemy jedynie boleć nad błędami, które zostały popełnione — nie z naszej winy.

Jakie stanowisko zajmie rząd wobec nowej konstelacji sejmowej — dziś powiedzieć trudno. Zdaje nam się, że rząd ma do wyboru trzy drogi: albo usunąć ze swego środowiska całkiem element konserwatywny i rozpocząć kurs zdecydowanie lewicowy, albo rozwiązać Sejm i ustanowić rodzaj dyktatury albo nareszcie wzorem nieboszczki Austrii rządzić bez stałej większości, od wypadku do wypadku, co Wiedeńscy dowcipnie nazywali „Weiter fortwurschteln”. To ostatnie wydaje się nam najprawdopodobniejszym, ponieważ jednak wszelkie logiczne przewidywania u nas najczęściej zawodzą, wolimy nie bawić się w prorocтва.

pienia nie mówilo się ani przed wyborami, ani nie mówi się obecnie.

O stosunku rządu do przeciwników w okresie wyborczym „Rzeczpospolita” pisze:

Uczyniono także wszystko, co było możliwe, aby stronie przeciwniej utrudnić, a przeważnie nawet uniemożliwić swobodny kontakt z wyborcami, niezbędny przy wyborach, o ile mają być wyrazem swobodnej woli obywateli. Zbyt świeżo mamy te rzeczy w pamięci, aby je przypominać.

W tych warunkach oczywiście było, że obywateli narodowe musieli ponieść silne straty.

„Express” przypisuje sukces jednemu swojemu czytelnikom, bardzo słusnie, bo czytelnicy „Expressu” to ludzie, którzy płażą za to, że ich oglupia, coż dziwnego, że teraz łatwiej dają się oglupiać, gdy za to nie płacą nie potrzebują „Expressu”.

„Czytelnicy!”

A więc jeszcze jeden nowy Wasz triumf!

Jedyńska dzięki Wam, Czytelnikom „Kurjera Czerwonego” i „Expressu Porannego” odniosła w stolicy potężne zwycięstwo.

Czytelnicy, jeżeli Wam kto powie, że wynik wyborów jest niespodzianką, zaprzeczcie.

Niema niespodzianek w tych działach które Wam, Czytelnicy, są drogie, które Wy dźwignąć pragniecie.

Tem, gdzie zaważy wola Wasza — nigdy zawodu nie bywa.

Cofnijcie się myślą wstecz, wspomnijcie wszystkie triumfy wielkiej rodziny Czytelników Kurjera Czerwonego i „Expressu Porannego”.

Z radością więc stwierdzamy, że niedarom pisaliśmy w Waszem imieniu w przededniu wyborów że szpałt Kurjera Czerwonego?

Jedyńska musi zwyciężyć! Pisałmy w Waszem imieniu, czuliśmy sercem Waszem i stało się, czegoście chcieli!”

„Żydowski Nasz Przegląd” przewiduje rozbitcie się Jedyński przy oracy rezimie w Sejmie:

Układ silny w nowym Sejmie przedstawia się niewątpliwie z powodu niejednolitego charakteru Jedyński. Grupa ta, licząca największą ilość posłów w Sejmie (125 posłów), składa się z konserwatystów ziemskich, chłopów radykałów, wolnościowych inteligentów, oraz monarchistycznych katolików. To też mówią już, że posowie z tej listy utworzą poszczególne frakcje, które się ustosunkują różnicie do całego szeregu zagadnień politycznych i społecznych.

Rzeczka jest niewątpliwa. Już obecnie p. St. Mackiewicz w „Słowie” atakuje swego przyjaciela politycznego p. Mydlarza, starostę święciańskiego, który dużo zrobił dla jej ynk i w swym powiecie. Już dziś pisze poseł z Jedyński o filarze teżże Jedyński:

Pomiedzy skazaniem na 6 lat ciężkiego więzienia Antoniego Szapiela a polityką starościńską p. Stefana Mydlarza ze Święciań zawiązyany jest pewien węzeł.

Mianowicie p. Mydlarz popierał usilnie Szapiela. Popierał go w pracy samorządowej, wprowadził do wydziału sejmikowego, opierał na nim swoje lokalno-polityczne orientacje. Działal. p. Starosta niewątpliwie w dobrej wierze. Jak jednak wygląda dziś jego sposterzegawczość i trafność sądu w zwierciadle tak ciężkiego wyroku sądu okręgowego.

Jeżeli nazajutrz po wyborach tak piszą o sobie kombatanci, to co będzie za miesiąc?

Postowie z listy Nr. 24.

- Warszawa (okreg nr. 1): Roman Rybarski, prof. uniwersytetu, ks. dr. Marcell Nowakowski, Wacław Bittner, adw., Stanisław Stroński, prof. uniw.
- Warszawa powiat (nr. 2): Ludwik Wiśniewski, lekarz.
- Błonie (okreg nr. 12): Józef Markowicz, rolnik.
- Kutno (okreg nr. 11): Mieczysław Fijałkowski, rolnik.
- Plock (nr. 9): Tadeusz Świecki, rolnik.
- Ciechanów (nr. 8): Jan Kornecki, inspektor szkolny.
- Konin (nr. 15): dr. Stefan Dąbrowski, prof. uniw.
- Lomża (nr. 7): Witold Stanisławski, prof. W.S.G.

Ostrów Mazowiecki (nr. 4): Zygmunt Berezowski, publicysta.

Kielce (nr. 20): Stefan Dobrzański, adw.

Sandomierz (nr. 22): Henryk Przybylski, red.

Luków (nr. 24): Edward Retinger, adw.

Biała (nr. 25): Seweryn Czwertynski, rolnik.

Siedlce (nr. 3): Aleksander Dębski, prawnik, Milak, rolnik.

Wilno (nr. 63): Aleksander Zwierzyński, b. wicemarsz. sejmu.

Lwów (nr. 50): Jan Pieracki, adw.

Toruń (nr. 31): Stefan Michalek, adw.

Grudziądz (nr. 30): Wojnowski, rolnik.

Tczew (nr. 59): Jan Kwiatkowski, kupiec i Piotr Szturmowski, rolnik.

Bydgoszcz (nr. 32): Wojciech Trampeczyński, b. marszałek senatu.

Poznań miasto (nr. 34): dr. Roman Paczkowski, prof. uniw. i Ludwik Miklaszewski, rzemieślnik.

Poznań powiat (nr. 35): Leon Pluciński, b. komisarz Rzpłitej w Gdańsku.

Szamotuły (nr. 36): Karol Rzepecki, kszegarz.

Gniezno (): Belsław Lewandowski, kupiec.

Ostrów Wielkopolski (): dr. Bohdan Winlarski, prof. uniwersytetu.

Prócz tego z listy państwowej wchodzi: Żółtowski Adam, Szembeko Ignacy, prof. Komarnicki Wacław, Balicka Gabriela, Jesiukowicz Stanisław, Wierczak Karol i Zaleski Stanisław.

Garść uwag o wyborach.

Już wczoraj podaliśmy swoje spostrzeżenia bezpośrednio po otrzymaniu rezultatów wyborów z całego kraju. Zastanawiając się nad napływającymi cyframi, dochodzi się do nieco mniej różnorodnych wyników, niż to wypływa z triumfalnych fanfarz zwycięzcy szermierzy „Jedyński”. Tylko młodzieńca naszego parlamentaryzmu doświadczenia naszego parlamentarysty objąć sobie można te przesadne, o ile nie tendencyjne, zachwyty nad zwycięstwem „Bloku pro rządowego”. Podobne wyborcze zjawiska przeżywały kraje Europy Zachodniej dość często i nikt z tego powodu ani zbytnio rozpacza, ani widzi w tem coś nadzwyczajnego. W Anglii „Thorysi” i „Wigowie” zmieniali się bardzo często. W ostatnich latach mieliśmy nawet zjawisko, że przez pewien czas stał u steru rządu Anglii członek Labour Party tow. Mac Donald, a przedstawione przez niego „bille” były śledem rządu odrzucone przez parlament angielski, aż dopiero po ósmej porażce niefortunny premier uznał za niezbędne ustąpić. We Francji „Blok Narodowy”, z takim tytanem jak Poincaré na czele, musiał ustąpić miejsca „kartelowi lewicowemu” z mr. Herriot'em na czele, aby po paru latach z entuzjazmem powitał powrót Poincarégo do władzy. Takie przemiany są na porządku dziennym na Zachodzie, bo tam nikt nie utożsamia Poincarégo z Francją, czy Mac Donalda z Anglią! Dziś są, jutro odchodzi, a państwa i narody trwają. U nas więzanie sprawy publicznej, co więcej ogólnie narodowej, z imieniem tej czy innej jednostki paczy pojęcia i wytwarza niedrowsą atmosferę.

Leż wróćmy do wyborów, przy wyzyskaniu wszystkich prawnych i bardzo wielu innych środków „Jedyńska” nie zdobyła nawet trzeciej części mandatów do Sejmu w całym kraju. Nie zapomnijmy przytem, że na Kresach Wschodnich w obronie zagrożonej polskości wszyscy Polacy wyborcy zgodnie głosowali na „I-kę”, aby nie rozbiła polskich głosów.

Przytem „Jedyńska”, nazywająca się „Blokiem”, jest właściwie „zlepkiem” na czas wyborów ludzi najrozmaitszego autoramentu, niezem „16-ka” podczas wyborów w 1922 r. Widzieliśmy potem, jak się ci sprzymierzeńcy daleko nieraz od siebie odsuwali, aczkolwiek ideowo i charakterem interesów byli więcej do siebie zbliżeni, niż czynnik składający w 1928 r. „Jedyńkę”. W przeciwnieństwie do tego, grupa posłów wchodzących z listy Nr 24 i 25, a nawet Nr 7, będzie prawdziwym „blokiem”, o który nieraz rozbić się będą bałwany namietności

LUDWIKA ŻYCKA.

22) W CZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

— Dla pomagania, to pomóż, wiadomo gromada odurzywszy się światem po takim zamknięciu. Ale co on mi nagadał!

— No cóż on im tam takiego mówił? — zapytał z ciekawością Jan.

— Niech ręka boska broni. Straszno i pe-wtórzyć. A wiadomo — człowiek ciemny — zaraz i wierzy. No tak oni — ci familjanci tych — i nastawiają się teraz, że nie pojedą do lasu po drzewo, co objeśli się zrobić za te łaki co im pan Dzedzic latem wypuścił.

— Jakto? nie pojedą? dlaczego? Przecież sami umówili się dobrowolnie i jeszcze o to bardzo prosili.

Zujkis pokręcił głową nad niepojętnością swęga pana.

— Ze pan, to trudno i wypowiedzieć dlaczego. Ot ten Pauksztisłuk... znaczy się adwokat, cała droga im gadał, że oni mają prawo do ziemi i łaki, bo tego nie zrobili ludzie, a znaczy się stworzył Pan Bóg dla wszystkich. Więc, że panowie zagarnęli sobie wszystko, a biednemu człowiekowi teraz wydają w arenda za furmanki do lasu dla siebie, kiedy i las należy nie do panów, ale do wszystkich. Pauksztisłuk mówi, że teraz nowa prawa odkryta, — że on uczył się tego długo w Moskwie. No, i wia-

domo, ludzie zdurzeni, sami nie wiedzą teraz co robić? Tymczasem niechcą jechceć do lasu. To siak to tak, wykręcają się, a tu sanna uciaka, sążnie zwozić trzeba, choć ty do Pana Jezusa wolał się, choć ty wsiadłszy płacz... — mówił na dobre, skłopotany.

— Mój Panie Zujkis, bądź spokojny, wracaj do domu i pilnuj gospodarstwa, a ja przyjadę w tym tygodniu i porządek z tymi durkami zrobię, — odpowiedział Juljus, żegnając serdecznie starego sługę, rozczulony jego wiernością, ale zirytowany tą sprawą.

— Masz demokrate cukierek komunistyczny, — rzekł Jan. Farsz niemiecki i moskiewski i polany sosem kosmopolityzmu czerwonego, klasowego. A my, Polacy, to wszystko musimy przelić, co jaki zielony błazen wysmaży.

— Ależ to wszystko przejdzie, i gdy taki błazen dotknie się do życia i zacnie pracować, to się zmieni. Pamiętajsz co mówił nasz profesor stary w Krakowie: „Kto do lat dwudziestu przecię nie socjalista — to szelma, ale kto po latach dwudziestu pięciu jeszcze socjalista, to już duren”.

— Tak, żeby to świat czekał tylko na dojrzalych i nie dał plenić się durniom, którzy go zataplają. Ale von Precowy nie czekają.

— Ciekaw jestem, co ten doktor Pauksztis ma z nim wspólnego, — mówił Juljus. Choćże doktor już dojrzał człowieka, porządnego i nie socjalista, nie powinien jednak brać się z Niemcami. Tęgo brata jego nie potrzeba tu u nas nigdzie przyjmować.

— Sem go przecież odkopieś kochany opyt-misto. Zobaczymy teraz jak ten twój porządn-

człowiek ustosunkuje się do Krasowskich, u których ciągle bywał. Strata funduszu to wielka próba ludzi.

Noc przeszła Juljusowi na tworzeniu fantastycznych projektów wspomnienia Krasowskich i choć w ostatnich czasach ochłodził był nieco względem Leny, teraz jej zapłakane oczy i złamana bolelem postać, spędzały mu sen z powiek.

XVIII.

Zaczęło się to kiedys od malej scenki. Doktor Pauksztis miał ojebrzeć jakieś chore dziecko wśród kolonii robotników w Brzozowie. Lena postanowiła mu towarzyszyć. Kazała oświadczyć swęgo ładnego wierzchowca i włożyła amazonkę, długo przyglądając się w zwierciadle, od stóp do głów, i obciążając miękkie jej sukno, aby uwydatnić lepiej zgrabną swą figurę. Chciała zrobić wrażenie na doktorze, który jeszcze nigdy nie widział jej na koniu. Wpłynęła różowy pierzasty gwoździec z lewej strony nad sercem, uśmiechnęła się do siebie w zwierciadle i lekko poruszając szpicrutą, wyszła na mały ganek prosto ze swęgo pokoju. Skłębła na stajen-nego, który trzymał słicznego kasztana i ze stopnia ganku zrzęcznie wsiadła na konia, aby się pokazać odrzu przed frontem domu. Objęła klomb wokół i stanęła przed ga-kciem w chwili, kiedy mały wclanek zajeżdżał dla doktora. Kasztan wstrząsł łocista swą skórę pod dotknięciem much i grza-bał nogą, pochylając wdzięcznie swą szyję.

Z ganku pędy odrzu dwa protesty: — Na miłość Boską, Lenusiu, — prosząco ode-

zwala się matka, — nie jedź na tym werjacie. Weź klacz.

— Lenko. Znowu na tym kasztanie? Presilem byś go zostawiła na jakimś czas w stajni, — rozległ się głos ojca.

— Utrzymam, — zawołała triumfująco i ścią-gnęła nieco cugle.

Kasztan lekko zaprotestował głową i bokiem. Nie drgnęła na siódle, tylko puściła go klusem naokoło klombu i znowu zatrzymała się przed gankiem.

— Dziecko drogie, — wołała matka, — pamię-tasz co on dokazywał.

Przepyszna w swoim animuszu, czując się pięk-ną i dzielną, Lena kątem oka sprawdzała efekt uczyziony na doktorze.

— Poczekaj ty — zimnokrwisty, — myślała. Zobaczysz...

Doktor milcząco przypatrywał się scianie mię-dzy zaniepokojonymi rodzicami i niesforną uroczą Jedyńką. Czar jej postaci zaczynał go objmo-wać. Twarz jego nic nie mówiąca i spokojna, nie zadowolona Lenę. Już miała zaciąć kasztana szpic-ruta, gdy doktor powoli, dużymi krokami, zeszedł ze stopni ganku, spojrział na nerwowo wstrząsają-cego skówą kasztana i położywszy olbrzymią swą rękę na uglach, powiedział:

— Pani nie pojedzie. Pani zsiądzie zaraż.

Spojrzała zdumiona jego śmiałością. Ale w Je-go szarych oczach dostrzegła coś tak nakazującego, że mimowoli opuściła swoje. Chciała go podrażnić.

(d. c. n.)

Z LITWY.

Woldemaras o rokowaniach w Królewcu z Polską

Woldemaras udzielił znowu wywiadu prasie kowieńskiej. Mówił o obecnej sytuacji politycznej i rokowaniach przyszłych z Polską. Zastrzegł się na początku wywiadu, że nie chce polemizować z ministrem Zaleskim za pośrednictwem prasy, gdyż do tego istnieją noty dyplomatyczne mimo to podkreśla, że min. Zaleski ma dwa języki, gdy mówi dla Polski o Litwie i dla zagranicy. Dla zagranicy Zaleski przemawia w tonie łagodnym i pojędnym, za użytek wewnętrzny słowa jego mają ton ulimatyczny.

Dalej Woldemaras zarzuca Polsce, że zwleka z odpowiedziami, co usposabia pesymistycznie do wyniku przyszłych rokowań, które, jak widać, płynąć będą bardzo powoli. Na zapytanie w sprawie udziału przedstawicieli Ligi Narodów w przyszłych rokowaniach Woldemaras odpowiedział, że w rokowaniach pomiędzy silnym i słabym zawsze jest lepiej, gdy słabsza strona ma świadka. Tu zaś jest to jeszcze bardziej wskazane, że „Polska nie dotrzymuje swoich obietnic”.

Literaci litewscy nie przyjmują zaproszenia literatów polskich.

RYGA, 6.III. (Pat.) Z Kowna donoszą, że zaproszeni przez Warszawski Penklub literaci i publi-

cyści litewscy zdecydowali z zaproszenia nie korzystać. Wobec tego Litwini nie przyjął zaproszenia literatów polskich.

Żądanie wprowadzenia „numerus clausus” w uniwersytecie kowieńskim. Jak podaje „Liet. Žin.” w gmachach uniwersyteckich i w ogóle w całym mieście rozpowszechniane są odezwy antysemityczne, podpisane przez „Studentów wydziału lekarskiego nieżydów”. Odezwy wskazują na to, iż lekarze żydzi „zaleli wszystkie miasteczka” i wobec tego narodowcy nie mogą sobie zdobyć pracy. Odezwa żąda wprowadzenia „numerus clausus”, t. j. przyjmowania Żydów do uniwersytetu podług normy procentowej. Poza tem odezwa oskarża studentów żydów, iż nie dają trupa swych współwznowców na roboty praktyczne i znieważają trupy chrześcijan. Odezwa nawołuje wszystkich studentów do walki z „arogancją” Żydów i wypowiedzenia im bojkotu.

Sprawa b. ministra Petrusisa.

„Lietuwos Aidas” donosi, iż Minister Sprawiedliwości przesłał już Prokuratorowi Trybunału Najwyższego sprawę b. ministra p. Petrusisa, oskarżonego o nadużycia.

Studenci litewscy przeciwko studenci polscy do bałtyckiego związku studentów.

Rada studentów uniwersytetu fińskiego nie tak dawno temu zakomunikowała przedstawicielstwu studentów Uniwersytetu Litewskiego, iż studenci polscy pragną wstąpić do związku studentów krajów bałtyckich i wobec tego studenci fińscy zapytują studentów litewskich, czy przystają oni

Socjaliści litewscy o zatargu polsko-litewskim.

„Socjaldemokratas” w 7 numerze z dnia 1 b.m. zamieścił artykuł poświęcony stosunkom polsko-litewskim.

Sprawy sanitarne.

— Choroby zakaźne w Wilnie. W ciągu ostatniego tygodnia wydział zdrowia Magistratu m. Wilna zanotował na terenie m. Wilna następujące choroby zakaźne: tyfus brzusny 2 osoby (1 zmarła), tyfus plamisty 1, ponia 7, błonica 2, ospówka 2, odra 66 (2 zmarło), krztusiec 8, różyczka 6, grypa 10, róża 4, gruźlica 15, jaglica 15, zeusznicza 11, razem zanotowano 135 wypadków (zapanięcia na choroby zakaźne).

Sprawy szkolne.

— Owiata przed- i pozaszkolna w Wilnie. Wychowanie przedszkolne działy, przygotowujące ją do późniejszej nauki obowiązującej w szkołach powszechnych, a koncentrując się w ogródkach dziecięcych i przedszkolach stawa u nas w Wilnie dopiero pierwsze kroki. Obecnie jest w Wilnie 17 ogródków dziecięcych i 3 przedszkola (w znacznej mierze—trzeba powiedzieć—żydowskie). Doksztalcenie pozaszkolne na t. zw. kursach wieczornych doksztalających prywatnych, koncesjonowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego przedstawia się całkiem rozpaczliwie: statystyka bowiem urzędowa rejestruje istnienie zaledwie 3 takich kursów (2 polskich i 1 rosyjski), gdy tymczasem rozgłoszone szkolnictwo doksztalające żydowskie rzekomo wcale nie istnieje. Najwidoczniej mamy tu do czynienia z faktem uchylania się tych placówek od rejestracji z tych lub innych względów.

Handel i przemysł.

— Handel graniczny z Łotwą. Według danych statystycznych 6 Brygady K. P. w ciągu miesiąca lutego przewieziono z Polski do Łotwy za przepustkami granicznymi 94 sztuk nierogacizny, 143 konie i 40 ton zboża. Z Łotwy przewieziono do Polski 30 pudów ryb, szprotów, konserw, sardynki i sera.

Z prasy sowieckiej.

Wyniki poszczególnego spisu ludności w Rosji sowieckiej.

Liczba Polaków wynosi 782 tys. „Izwiestja” z dnia 4 marca ogłosiły wyniki powszechnego spisu ludności na terenach Rosji Sowieckiej przeprowadzonego w grudniu 1926 r. Według danych spisu ludność Rosji Sowieckiej wynosiła 146,989 tysięcy czyli okragło 147 milionów zamieszkałych w 610 tysiącach obecnej Rosji w 1897 r. Wykazał 106 mil. czyli w ciągu 30 lat ludność wzrosła o 41 milionów tj. o 38,6 proc.

W spisach zwraca uwagę nadwyżka kobiet nad ilością mężczyzn, która wynosiła aż 5 milionów. Wpłynęły na to wojny i większa śmiertelność wśród mężczyzn niż wśród kobiet oraz emigracja przeważnie męzczyzn.

Pod względem narodowościowym rosjanie stanowią w tysiącach 77 milionów 760 tysięcy czyli (52,9 proc.), ukraińcy 31 mil. 194 tys. (21,2 proc.), białorusini 4 mil. 738 tys. (3,2 proc.), kozacy 3 mil. 959 tys. (2,7 proc.), uzbekowie —

3 mil. 904 tys. (2,6 proc.), tatarzy — 3 mil. 15 tys. (2,0 proc.), żydzi — 2 mil. 600 tys. (1,8 proc.), gruźini — 1 mil. 821 tys. (1,2 proc.), turcy — 1 mil. 706 tys. (1,2 proc.), ormianie — 1 mil. 238 tys. (1,1 proc.), mordawa — 1 mil. 238 tys. (0,8 proc.), polacy — 782 tys. (0,5 proc.).

Ogółem Rosję Sowiecką zamieszkuje ludność 30 narodowości.

We właściwej Rosji zamieszkuje Polaków — 197 tysięcy czyli (0,2 proc.), na Ukrainie — 476 tysięcy i na Białorusi — 97 tysięcy.

Z 600 tysięcy Polaków tylko 402 tysięcy tj. 67 proc. posiada język polski jako język demowy. Reszta mówi przeważnie po rosyjsku lub ukraińsku.

Najbardziej interesującym pod względem etnograficznym jest Kaukaz. Spis ludności odnotował tam 99 drobnych grup etnicznych mówiących różnymi językami.

„Wywoływania”. Pogadankę wygłosił prof. J. Bulhak. Goście mile widziani.

— Walne zebranie członków Wileńskiego T-wa Wioślarskiego. Dnia 25 bm. o godz. 4-jej pp. odbędzie się walne doroczne zebranie członków Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, na którym poruszone będą m. in. sprawy wyboru nowego zarządu i dyskusja na temat przyszłego planu działalności T-wa. Zebranie odbędzie się w lokalu zimowym T-wa (ul. A. Mickiewicza Nr 15).

— Walne zebranie T-wa przez myśl ludowego odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 5 pp. w lokalu U. S. B. przy ul. Zamkowej Nr 11. Porządek obrad przewiduje m. in.: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej i 3) wybór nowych członków zarządu i komisji rewizyjnej.

— Zlot Stow. Młod. Polak. W maju r. b. odbędzie się w Wilnie zlot Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z terenu Wileńskiego Związku.

Zlot ten ma zmanifestować wzrost S. M. P. i potęgę Idei Stowarzyszeniowych. Podczas tego zlotu odbędzie się konkurs chórów stowarzyszeniowych oraz zawody sportowe (stowarzyszenia żeńskie—gry ruchowe, siatkówka i palant, stowarzyszenia męskie—lekka atletyka). Poza tem projektem jest Pierwsza Wystawa Wioślarska, która ma być odbiciem życia i pracy naszych Stowarzyszeń w działach: wzorowych prac zawodowych, przemysłu domowego, sprawności młodzieńczej oraz prac ręcznych, jak hafciarstwo, kilimkarstwo i t. d.

— Przystosowanie rolnicze w S. M. P. W związku ze zbliżającym się okresem pracy w polu, Związek Wileński Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej opracowuje szczegółowy plan, zakrojony na szeroką skalę, przystosowania rolniczego członków St. Mł. Polskiej, którzy przeważnie się rekrutują ze wsi. Celem tego przystosowania jest podniesienie kultury rolnej naszej prowincji, oraz danie możności młodzieży wiejskiej, skupiającej się w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, najlepszego ujęcia i poznania zawodu, z którego większość z nich czerpie środki do życia.

— Poeta litewski w Wilnie. W dniu onegdajszym przybył do Wilna jeden z najgłośniejszych współczesnych poetów litewskich Juonas Tysljan, który wygłosił dwa bardzo ciekawe odczyty w zamkniętym kółku litwinów wileńskich recital własnych utworów i „Literatura Litwy niepodległej w świetle najnowszych prądów artystycznych Zachodu”. Tysljan był bardzo gorąco podejmowany przez Wileński Komitet Litewski.” (z)

— Sprawy białoruskie. — „Białoruska Chatka” w sali Kregla. Nieczynna od kilku tygodni „Białoruska Chatka” po przejściach i przesunięciach w łonie zarządu Białoruskiej Rady Narodowej ma w pierwszych dniach kwietnia r. b. ożyć na nowo i rozpocząć swą grę w lotto w sali Kregla, przy ulicy Ludwiskiej. (z)

— Sport. — Wzrost sportu łyżwiarskiego. Frekwencja na ślizgawce. Według obliczeń dokonanych przez kierownictwo parku sportowego im. gen. Żelgowskiego, urządzoną tam ślizgawkę odwiedziło za ub. zimę 16.041 osób.

W tej liczbie: 1021—dorosłych, 1270—akademików i akademiczek i 10.120 osób młodzieży szkolnej. W zimie 1926/1927 r. odwiedziło ślizgawkę ogółem 13.824 osób, a zatem ilość uprawiających sport łyżwiarski zwiększyła się za rok ostatni o 3 tys. osób.

Z prasy sowieckiej.

Wyniki poszczególnego spisu ludności w Rosji sowieckiej.

Liczba Polaków wynosi 782 tys. „Izwiestja” z dnia 4 marca ogłosiły wyniki powszechnego spisu ludności na terenach Rosji Sowieckiej przeprowadzonego w grudniu 1926 r. Według danych spisu ludność Rosji Sowieckiej wynosiła 146,989 tysięcy czyli okragło 147 milionów zamieszkałych w 610 tysiącach obecnej Rosji w 1897 r. Wykazał 106 mil. czyli w ciągu 30 lat ludność wzrosła o 41 milionów tj. o 38,6 proc.

W spisach zwraca uwagę nadwyżka kobiet nad ilością mężczyzn, która wynosiła aż 5 milionów. Wpłynęły na to wojny i większa śmiertelność wśród mężczyzn niż wśród kobiet oraz emigracja przeważnie męzczyzn.

Pod względem narodowościowym rosjanie stanowią w tysiącach 77 milionów 760 tysięcy czyli (52,9 proc.), ukraińcy 31 mil. 194 tys. (21,2 proc.), białorusini 4 mil. 738 tys. (3,2 proc.), kozacy 3 mil. 959 tys. (2,7 proc.), uzbekowie —

3 mil. 904 tys. (2,6 proc.), tatarzy — 3 mil. 15 tys. (2,0 proc.), żydzi — 2 mil. 600 tys. (1,8 proc.), gruźini — 1 mil. 821 tys. (1,2 proc.), turcy — 1 mil. 706 tys. (1,2 proc.), ormianie — 1 mil. 238 tys. (1,1 proc.), mordawa — 1 mil. 238 tys. (0,8 proc.), polacy — 782 tys. (0,5 proc.).

Ogółem Rosję Sowiecką zamieszkuje ludność 30 narodowości.

We właściwej Rosji zamieszkuje Polaków — 197 tysięcy czyli (0,2 proc.), na Ukrainie — 476 tysięcy i na Białorusi — 97 tysięcy.

Z 600 tysięcy Polaków tylko 402 tysięcy tj. 67 proc. posiada język polski jako język demowy. Reszta mówi przeważnie po rosyjsku lub ukraińsku.

Najbardziej interesującym pod względem etnograficznym jest Kaukaz. Spis ludności odnotował tam 99 drobnych grup etnicznych mówiących różnymi językami.

„Wywoływania”. Pogadankę wygłosił prof. J. Bulhak. Goście mile widziani.

— Walne zebranie członków Wileńskiego T-wa Wioślarskiego. Dnia 25 bm. o godz. 4-jej pp. odbędzie się walne doroczne zebranie członków Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, na którym poruszone będą m. in. sprawy wyboru nowego zarządu i dyskusja na temat przyszłego planu działalności T-wa. Zebranie odbędzie się w lokalu zimowym T-wa (ul. A. Mickiewicza Nr 15).

— Walne zebranie T-wa przez myśl ludowego odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 5 pp. w lokalu U. S. B. przy ul. Zamkowej Nr 11. Porządek obrad przewiduje m. in.: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej i 3) wybór nowych członków zarządu i komisji rewizyjnej.

— Zlot Stow. Młod. Polak. W maju r. b. odbędzie się w Wilnie zlot Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z terenu Wileńskiego Związku.

Zlot ten ma zmanifestować wzrost S. M. P. i potęgę Idei Stowarzyszeniowych. Podczas tego zlotu odbędzie się konkurs chórów stowarzyszeniowych oraz zawody sportowe (stowarzyszenia żeńskie—gry ruchowe, siatkówka i palant, stowarzyszenia męskie—lekka atletyka). Poza tem projektem jest Pierwsza Wystawa Wioślarska, która ma być odbiciem życia i pracy naszych Stowarzyszeń w działach: wzorowych prac zawodowych, przemysłu domowego, sprawności młodzieńczej oraz prac ręcznych, jak hafciarstwo, kilimkarstwo i t. d.

— Przystosowanie rolnicze w S. M. P. W związku ze zbliżającym się okresem pracy w polu, Związek Wileński Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej opracowuje szczegółowy plan, zakrojony na szeroką skalę, przystosowania rolniczego członków St. Mł. Polskiej, którzy przeważnie się rekrutują ze wsi. Celem tego przystosowania jest podniesienie kultury rolnej naszej prowincji, oraz danie możności młodzieży wiejskiej, skupiającej się w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, najlepszego ujęcia i poznania zawodu, z którego większość z nich czerpie środki do życia.

— Poeta litewski w Wilnie. W dniu onegdajszym przybył do Wilna jeden z najgłośniejszych współczesnych poetów litewskich Juonas Tysljan, który wygłosił dwa bardzo ciekawe odczyty w zamkniętym kółku litwinów wileńskich recital własnych utworów i „Literatura Litwy niepodległej w świetle najnowszych prądów artystycznych Zachodu”. Tysljan był bardzo gorąco podejmowany przez Wileński Komitet Litewski.” (z)

— Sprawy białoruskie. — „Białoruska Chatka” w sali Kregla. Nieczynna od kilku tygodni „Białoruska Chatka” po przejściach i przesunięciach w łonie zarządu Białoruskiej Rady Narodowej ma w pierwszych dniach kwietnia r. b. ożyć na nowo i rozpocząć swą grę w lotto w sali Kregla, przy ulicy Ludwiskiej. (z)

— Sport. — Wzrost sportu łyżwiarskiego. Frekwencja na ślizgawce. Według obliczeń dokonanych przez kierownictwo parku sportowego im. gen. Żelgowskiego, urządzoną tam ślizgawkę odwiedziło za ub. zimę 16.041 osób.

W tej liczbie: 1021—dorosłych, 1270—akademików i akademiczek i 10.120 osób młodzieży szkolnej. W zimie 1926/1927 r. odwiedziło ślizgawkę ogółem 13.824 osób, a zatem ilość uprawiających sport łyżwiarski zwiększyła się za rok ostatni o 3 tys. osób.

Z prasy sowieckiej.

Wyniki poszczególnego spisu ludności w Rosji sowieckiej.

Liczba Polaków wynosi 782 tys. „Izwiestja” z dnia 4 marca ogłosiły wyniki powszechnego spisu ludności na terenach Rosji Sowieckiej przeprowadzonego w grudniu 1926 r. Według danych spisu ludność Rosji Sowieckiej wynosiła 146,989 tysięcy czyli okragło 147 milionów zamieszkałych w 610 tysiącach obecnej Rosji w 1897 r. Wykazał 106 mil. czyli w ciągu 30 lat ludność wzrosła o 41 milionów tj. o 38,6 proc.

W spisach zwraca uwagę nadwyżka kobiet nad ilością mężczyzn, która wynosiła aż 5 milionów. Wpłynęły na to wojny i większa śmiertelność wśród mężczyzn niż wśród kobiet oraz emigracja przeważnie męzczyzn.

Pod względem narodowościowym rosjanie stanowią w tysiącach 77 milionów 760 tysięcy czyli (52,9 proc.), ukraińcy 31 mil. 194 tys. (21,2 proc.), białorusini 4 mil. 738 tys. (3,2 proc.), kozacy 3 mil. 959 tys. (2,7 proc.), uzbekowie —

3 mil. 904 tys. (2,6 proc.), tatarzy — 3 mil. 15 tys. (2,0 proc.), żydzi — 2 mil. 600 tys. (1,8 proc.), gruźini — 1 mil. 821 tys. (1,2 proc.), turcy — 1 mil. 706 tys. (1,2 proc.), ormianie — 1 mil. 238 tys. (1,1 proc.), mordawa — 1 mil. 238 tys. (0,8 proc.), polacy — 782 tys. (0,5 proc.).

Ogółem Rosję Sowiecką zamieszkuje ludność 30 narodowości.

We właściwej Rosji zamieszkuje Polaków — 197 tysięcy czyli (0,2 proc.), na Ukrainie — 476 tysięcy i na Białorusi — 97 tysięcy.

Z 600 tysięcy Polaków tylko 402 tysięcy tj. 67 proc. posiada język polski jako język demowy. Reszta mówi przeważnie po rosyjsku lub ukraińsku.

Najbardziej interesującym pod względem etnograficznym jest Kaukaz. Spis ludności odnotował tam 99 drobnych grup etnicznych mówiących różnymi językami.

„Wywoływania”. Pogadankę wygłosił prof. J. Bulhak. Goście mile widziani.

— Walne zebranie członków Wileńskiego T-wa Wioślarskiego. Dnia 25 bm. o godz. 4-jej pp. odbędzie się walne doroczne zebranie członków Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, na którym poruszone będą m. in. sprawy wyboru nowego zarządu i dyskusja na temat przyszłego planu działalności T-wa. Zebranie odbędzie się w lokalu zimowym T-wa (ul. A. Mickiewicza Nr 15).

— Walne zebranie T-wa przez myśl ludowego odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 5 pp. w lokalu U. S. B. przy ul. Zamkowej Nr 11. Porządek obrad przewiduje m. in.: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej i 3) wybór nowych członków zarządu i komisji rewizyjnej.

— Zlot Stow. Młod. Polak. W maju r. b. odbędzie się w Wilnie zlot Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z terenu Wileńskiego Związku.

Zlot ten ma zmanifestować wzrost S. M. P. i potęgę Idei Stowarzyszeniowych. Podczas tego zlotu odbędzie się konkurs chórów stowarzyszeniowych oraz zawody sportowe (stowarzyszenia żeńskie—gry ruchowe, siatkówka i palant, stowarzyszenia męskie—lekka atletyka). Poza tem projektem jest Pierwsza Wystawa Wioślarska, która ma być odbiciem życia i pracy naszych Stowarzyszeń w działach: wzorowych prac zawodowych, przemysłu domowego, sprawności młodzieńczej oraz prac ręcznych, jak hafciarstwo, kilimkarstwo i t. d.

— Przystosowanie rolnicze w S. M. P. W związku ze zbliżającym się okresem pracy w polu, Związek Wileński Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej opracowuje szczegółowy plan, zakrojony na szeroką skalę, przystosowania rolniczego członków St. Mł. Polskiej, którzy przeważnie się rekrutują ze wsi. Celem tego przystosowania jest podniesienie kultury rolnej naszej prowincji, oraz danie możności młodzieży wiejskiej, skupiającej się w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, najlepszego ujęcia i poznania zawodu, z którego większość z nich czerpie środki do życia.

— Poeta litewski w Wilnie. W dniu onegdajszym przybył do Wilna jeden z najgłośniejszych współczesnych poetów litewskich Juonas Tysljan, który wygłosił dwa bardzo ciekawe odczyty w zamkniętym kółku litwinów wileńskich recital własnych utworów i „Literatura Litwy niepodległej w świetle najnowszych prądów artystycznych Zachodu”. Tysljan był bardzo gorąco podejmowany przez Wileński Komitet Litewski.” (z)

— Sprawy białoruskie. — „Białoruska Chatka” w sali Kregla. Nieczynna od kilku tygodni „Białoruska Chatka” po przejściach i przesunięciach w łonie zarządu Białoruskiej Rady Narodowej ma w pierwszych dniach kwietnia r. b. ożyć na nowo i rozpocząć swą grę w lotto w sali Kregla, przy ulicy Ludwiskiej. (z)

— Sport. — Wzrost sportu łyżwiarskiego. Frekwencja na ślizgawce. Według obliczeń dokonanych przez kierownictwo parku sportowego im. gen. Żelgowskiego, urządzoną tam ślizgawkę odwiedziło za ub. zimę 16.041 osób.

W tej liczbie: 1021—dorosłych, 1270—akademików i akademiczek i 10.120 osób młodzieży szkolnej. W zimie 1926/1927 r. odwiedziło ślizgawkę ogółem 13.824 osób, a zatem ilość uprawiających sport łyżwiarski zwiększyła się za rok ostatni o 3 tys. osób.

„Wilki w nocy”. Z końcem bieżącego tygodnia, Zespół Reduty wystawi komedję w 3-ach odsłonach Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy”.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Zie kochana” ukaże się dziś po raz piąty.

— „Pieśń własnej niedoli” premiera głośnej sztuki Dymowa w piętek najbliższy.

— Opera w Wilnie. Warszawska opera objazdowa pod dyktando d-ra T. Wierzbickiego, gościć będzie niebawem w Wilnie.

Wystawione będą w niedzielę „Żydówka”, w poniedziałek „Faust”, we wtorek „Traviata”.

— Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych w Teatrze Polskiej. Komenda garnizonu Wilna we współpracy z kierownictwem Teatru Polskiego urządziła w niedzielę najbliższą drugi z kolei poranek muzyczny z udziałem połączonych orkiestr wojskowych.

— „Konstytucja” dla młodzieży. Staranem Kola przyjaciół Harcerstwa, w dniu 10 marca b. r. o godzinie 5-jej w Teatrze Polskim (Sala Lut.) wystawiana będzie sztuka „Konstytucja” dla młodzieży. Dochód przeznaczony na obozy letnie dla Harcerzy.

— Ostatni Tydzień VII Szopki Akademickiej Grona Słuck. Wyzd. Sztuk Pięknych U. S. B. Przedstawienia codziennie, oprócz czwartku — pocz. godz. 8.15. Ceny od 0,50 do 4,00 zł. Ognisko Akad. Wielka 24 — w niedzielę popołudniowa — pocz. o godz. 5. Na popołudniowe—ceny niższe o 50 proc. Godz. 8.15 — normalne. „Prandze”, prandze, prandze, bo czasu coraz mniej”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.
Środa 7 marca 1928 r.
16.25—16.40: Chwilka literacka.
16.40—16.55: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.
16.55—17.20: Audycja dla dzieci: Bajki opowie Zula Minkiewiczówna.
17.20: Kwadrans akademicki.
17.45—18.18: „Chopin i jego generacja” wygł. dr. Tadeusz Szeliński.
18.10—19.00: Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów pod dyr. Henryka Getora.
19.00—19.25: Gazetka radjowa.
19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości.
19.38—20: Pogadanka radjotechniczna.
20.00: Transmisja koncertu muzyki czeskiej z Warszawy.
22.00: Komunikaty P. A. T.

Ankieta w sprawie programu radja.

Na ostatnim posiedzeniu Kuratorium nad Radjostacją Wileńską omawiano sprawę programów i ich wytycznych. Wobec tego, że zarówno skala wymagań programowych ogółu radjodbiorników Stacji Wileńskiej nie jest znana, gdyż derywacje i pojedyncze głosy, idące do cotygodniowej „skrzynki” Radja Wileńskiego nie odzwierciedlają należycie ustosunkowanie się do programów radja. Kuratorium łącznie z kierownictwem Radjostacji postanowiło ogłosić ankietę wśród radjodbiorników, strobzającej się w 6 punktach, co się podoba lub niepodoba w programach muzycznych; jakie działy odczytów uważa radjodbiornicy za niepotrzebne, lub za godne wzmocnienia albo rozszerzenia; zdanie co do audycji dziecięcych i t. p.; wreszcie dokładny adres i zawód odpowiadającego na ankietę. Odpowiedź należy skierowywać do dnia 15.III r. b. pod adresem: Polskie Radio Wilno (Ankieta). W wyniku tej pierszej ankiety da się ustalić, kim jest słuchacz radja i do tego czasu programy Radja Wileńskiego będą nosiły charakter próbnym—mieszany.

ROZMAITOŚCI.

Arcyksiążę wyrzucony za drzwi.

Przed kilku dniami wynikł w towarzystwie nowojorskim niezwykły skandal, a bohaterem jego był arcyksiążę austriacki, Leopold, zaangażowany obecnie do „Fox-Film-Company” jako aktor filmowy. Ex-arcyksiążę zjawił się wraz z swym byłym adjutantem kapitanem Gruenlieryerem, na balu wydanym przez milionerkę nowojorską, Mrs. Christian R. Holmes.

Na zabawę tą nie dostał wprawdzie zaproszenia, ale mimo to serdecznie był podejmowany i honorowany. Podczas kolacji książę zachowywał się niewłaściwie i pozwalał sobie na rubaszne poufaleści w stosunku do gospodyni domu.

Również adjutant jego zachowywał się tak, iż maż jednej z dam wymierzył mu policzek.

Arcyksiążę ujął się za przyjaciela i powstała na balu bijatyka. Nieproszonego gościa poturbowano i wyrzucono za drzwi. Leopold Habsburg wyzwał zwyczajem amerykańskim na boks gospodarza domu, Mr. R. S. Holmesa.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 6.III. (P. A. T.).
Holandia 358,70—359,60—357,90.
Londyn 43,495—43,49—43,60—43,58.
Nowy York 8,90—8,92—8,88.
Paryż 35,07—35,16—34,99.
Praga 26,41—26,48—26,35.
Szwajcaria 171,65—172,08—171,22.
Papiery procentowe:
Dolarówka 66,00 — 64,25, Pożyczka dolarowa 83,50, kolejowa 102,50, 5% konwersyjna 67, konwers. kolej. 61, Listy i obligacje Banku (Gosp. Kraj.), oraz listy Banku Roln. 94, Oblig. komun. 3-jej emisji 92, 8% ziemskie 83, 4,5% ziemskie 56,00, 8% warzawskie 78,30—78,15, 5% warszawskie 62,75—64,65, 8% m. Łodzi 71,75, 10% m. Siedlec 82,25.
Akcie:
Bank Dyskontowy 136,00, Handlowy 123, Polski 148,57—128,00, Zachodni 42,50, Spółek Zarobk. 90, Siess 160, Częstocice 68, Firley 53,75, Wegiel 98, „Młodzież” 47—46,75, Ostrowiec 86, Poick 11,50, Rudzki 63, Starachowice 63,50, Spirytus 37,50.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Teatr, sztuka i muzyka.

— „REDUTA” na Pohulanie. — „Zaczarowane kolo”. Dzień o godz. 8-jej, po raz 15-ty „Zaczarowane kolo”.
Jutro, we czwartek i piątek — „Zaczarowane kolo”.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Teatr, sztuka i muzyka.

— „REDUTA” na Pohulanie. — „Zaczarowane kolo”. Dzień o godz. 8-jej, po raz 15-ty „Zaczarowane kolo”.
Jutro, we czwartek i piątek — „Zaczarowane kolo”.

</

Z wykładów powszechnych w Uniwersytecie.

Prof. dr. Wacław Komarnicki wygłosił onegdaj odczyt o bardzo aktualnym tytule: „Stosunki polsko litewskie“.

Prelegent z największym obiektywizmem roztrząsał powyższy konflikt, interesujący nie tylko nas tu w Kresach, ale o znaczeniu szerszym, zwłaszcza iż Rosja i Niemcy dążą do odzyskania swoich przedwojennych posiadłości na tych terenach.

Cztery wieki współzycia obu narodów dobrowolnie połączonych, wspólne dni sławy i klęski, wspólny wróg — to sprawdzić musiało pewne przenikanie etnicznie ujawniające się w typach naszych wielkich ludzi jak Mickiewicz, Kościuszko i Inni.

Po wojnie i odzyskaniu niepodległości przez Litwę, zarysowuje się od razu jej wrogi stosunek do Polski. Warto tu przypomnieć, iż ruch młodo-litewski rozpoczął się w latach osiemdziesiątych w Moskwie, przez studentów. Rosja popiera ten ruch jako noszący antypolskie cechy. Ruch młodo-litewski opierał się na nieznaności warunków Unji. Zarzut że Polska pozbawiła Litwę bytu narodowego, jest bezpodstawny. Litwa nie była nigdy państwem narodowym wobec silnego elementu białoruskiego, i to właśnie białoruszczyzny wyrzekły się warstwy oświecone, przyjmując dobrowolnie język polski. Litwa po Unji miała urzędy oddzielne, a zamiast Bizentyzmu zawiązała wileńską Unię Kulturę Zachodnio-litewską. I to że w czasach obecnych Litwini nie poddali się bolszewizmowi — to też zawdzięczają dawniejszemu polskiemu wpływowi.

Dzisiejsze państwo litewskie to nie kontynuacja W. Ks. Litewskiego. Bytu narodowego nie miała wtedy Litwa, która dziś chce stworzyć państwo ściśle narodowe. Polska nie alema przeciwko

tema była Litwa ograniczyła się do terenów zamieszkałych przez Litwinów. Inaczej to imperjalizm Litwini zaś uważają, że dawniejsze terytorja W. Ks. Lit. należy do punktu widzenia etnograficznego do dzisiejszej Litwy „bo ludność dziś tam zamieszkała to element napływowy, trzeba ją zlitwinizować, a Polaków miejscowych odpoliszyciel“

Zapominają tu Litwini, że Polacy są nie tylko siłą liczebna, ale i kulturalna, że się wspomni chociażby wybory m. Kowna, gdzie na 17 mandatów, 16 otrzymali Polacy.

Dalej przypomnieli profesor w jakich warunkach powstało dzisiejsze państwo litewskie. Niemcy je kreują w Wilnie, chcą Polskę kępować państwami buforowymi bo uznawali że Polacy to jest jedyny element twórczy i polityczny wyrobiony na tych ziemiach.

Następnie mówił prelegent, iż w Wersalu na kongresie Polska nie odrzucała dążeń do odnowienia sojuszu z Litwą bez uszczuplenia jej tendencji narodowych. Ale Litwa traktowała Wersalskie nie podpisała. Wrogi jej stosunek do Polski z powodu odzyskania Wilna przez gen. Żeligowskiego, pogłębiają jeszcze obecne czynniki i stara przyjaźń dwóch narodów nie odnawia się. — Co do Wilna to pamiętać trzeba, że nie wojna zdecydowała o losie jego, ale wola ludności, wśród której znokomowały procent litwinów — więc i ich pretensje niezasadne. Posiadanie Wilna przez Polskę jest gwarancją pokoju. Posiadanie zaś Wilna przez Litwę wystawiałyby je na wpływy rosyjski i pokój Europejski byłby zachwiany.

Reasumując powyższe dochodzi się do wniosku, że stan dzisiejszy nie jest stanem niesprawiedliwym, Państwo Polska kontynuuje swą misję strażnika kultury Zachodniej, a prawda w stosunkach polsko-litewskich przedzielić później zwyciężyć musi, sprowadzając współzycie nor-

malne obu niegdys bratnich narodów.

Piękny ten wykład miał obok zwykłej publiczności licznych słuchaczy z litewskiego świata i może nie minie bez echa.

W. 2.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się w Nr 50 „Dziennika Wileńskiego“, z dn. 2-go marca r. b., listu p. J. Buihaka z zarzutami przeciw kierownictwu VII Szopki Akademickiej, uprzejmie prosimy o umieszczenie następujących wyjaśnień:

1. Słowa „Kto kocha Matkę Boską, ten kupi moje album“, wypowiedzi w Szopce nie p. Buihaka; zdanie to jest włożone w usta jego rozmówcy w sposób następujący: „Ale też Pan nie umiesz zabrać się do rzeczy. Trzeba tak wołać: Kto kocha“ etc...“

2. Tekst Szopki, wydrukowany w „Słowie“ dn. 26 lutego r. b., gdzie znajduje się zdanie: „Pocóżki Ostrobramskie, — sto dni odpustu“, nie ma żadnego wspólnego z afiszem księgniarki S. N. P. i pozostało w związku z reklamą. Jaka otaczała (nie przesadzamy za czyją sprawą) fotografe koronacyjną — był w całości akceptowany przez cenzurę Rektora.

3. Ani razu w powyższych kwestjach p. Buihak nie zwracał się bezpośrednio do kierownictwa Szopki ze sprostowaniem, lecz starał się wywrzeć nacisk na szopkarczy przez osoby trzecie, za pomocą ostrych pogrodek, które, rzecz jasna, nie mogły wywrzeć na Zespół Szopki pozyczenia dalszych zmian tekstu.

Chcielibyśmy podkreślić na zakończenie, że w ciągu siedmiomiesięcznego istnienia Szopki, niejednokrotnie zdarzyły się piosenki znacznie swobodniejsze i ostrzejsze, niż słowa p. Buihaka w Szopce obecnej.

Jednak poraz pierwszy sprawa tego a nie innego ujęcia satyrycznego osoby wystawionej, wpływa na łamy prasy.

Nigdy bowiem w intencjach Zespołu Szopki nie było chęci rozbicia komuś krzywdy. Przysługają atoli, że nawet myślenie rozumiana krzywdą może być też... krzywdą — pozostaje nam tylko wyrazić ubolewanie z powodu tego, że intencje nasze p. J. Buihak interpretował w ten sposób i w takiej formie, jak to uczynił w swym liście, zamykając nam drogę do ewentualnego przeproszenia.

Prosimy przyjąć etc.

Z ramienia Zespołu Szopki Cezary Rodz.

Wilno. Dnia 5 marca 1928 r.

Ruch bibliograficzny w lutym 1928.

Bibliografia regionalna północno-wschodnich województw, ogłaszana w „Dzienniku Wileńskim“ przez Uniwersytecką Bibliotekę Publiczną w Wilnie przeszła trzymiesięczną próbę życia. Zestawienie grudniowego ruchu bibliograficznego podał Nr. 6-ty „Dzien. Wl.“ z 8.1. b. r. Obraz stycznia pojawił się w Nr. 38 z 17.1. Luty zawarł się w 16 wykazach, bo poza 5 świętami było 8 dni martwych, w których Biblioteka nie otrzymała żadnych druków do rejestracji.

Ogółem wykazano 67 pozycji, w tem cztery tomy beletrystyczne jako dalsze ciągi. Język polski ma 46 druków (w styczniu 45, co trzeba sprostować, bo błędnie podano o jeden mniej), język białoruski 6 (w styczniu 13), żydowski także 6 (w styczniu 4), rosyjski 3 (w styczniu 4), litewski 3, wreszcie po 1 łacina, niemiecki i m. łowski. Pod względem objętości było w lutym 20 książek (w tem 12 polskich, 6 żyd., po 1 białor. i lit.), 22 broszury, 19 ulotek i 6 nowe założonych czasopism (2 pol., 3 biał., 1 ros.).

Miejsce druku skupia się, jak zawsze, w Wilnie: 52 pozycje (w tem 4 czasopisma). Poza tem Białystok ma 8 ekawoz (w czem 5 balustrycznych nakładów warszawskich), Brześć 4 (z 1 ros. czasop.), Nowogródek dał 1 książkę, Pińsk 1 ulotkę, Łomża 1 czasopismo polskie.

Trzeci naukowej powstało 10 dzieł (7 pol., po 1 lit., łac., żyd.). Podręcznik szkolny 1 żydowski. Literatura piękna ma 12 tomów: 8 pol., 2 biał., 1 lit., 1 żyd. (w tem 2 czasopisma — pol. i biał.). Druków religijnych było 6: po 2 pol. i żyd., po 1 ros. i biał. Polityczno-społecznych 16 pozycji, a mianowicie 9 pol., 3 biał., 2 ros., 1 niem., 1 żyd. (w tem czasopisma: 1 pol.,

2 biał., 1 ros.). Wreszcie druki techniczne i administracyjne (instrukcje, statuty, regulaminy, sprawozdania, katalogi, programy, cenniki) w liczbie 22, a to 20 polskich, po 1 lit. i m. łowski (w Brześciu p/B).

Ponadto plakatów, odczw, ogłoszeń i t. p. wydano w lutym 562 w całym rejonie bibliograficznym wileńskim.

Co do innych okręgów dowiadujemy się, że lwowska „Tygodniowa bibliografia regionalna“ pojawia się równocześnie (co po niedziałku) w trzech dziennikach we Lwowie: Słowo Polskie, Gazeta Lwowska i Dziennik Lwowski, który przy pierwszym wykazie w Nr. 9-ym z 9.1. zamieszcza notatkę informacyjną. Następnie przystąpiła do akcji także Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. A mianowicie w „Kurjerze Poznańskim“, po raz pierwszy w Nr. 34-ym z 21.1. b. r. (z artykułem objaśniającym), zaczęła ogłaszać „Bibliografię Wielkopolską“, ustając od Nr. 38 nazwę jej: „Bibliografia regionalna województwa poznańskiego“. Wykazy poznańskie objęły materjał „książek, broszur i ważniejszych czasopism“ od początku roku 1928 i pojawiają się prawie codziennie w wydaniu wieczornem Kurjera w „Dziale kultury i sztuki“. Zwróćmy uwagę, że i Poznań podkreśla ogólnokulturowe znaczenie rejestracji regionalnego życia bibliograficznego.

A. Ł.

Na naszych pograniczach.

Wydanie dezerterskie.

Przedwczoraj w rejonie Wiżaj patroli litewskie wydały władzom K.O. B. czterech dezertersów polskich: P. Rejners, L. Lanfers, R. Pietrowskiego i G. Wajnera, którzy ukrywając się przed wrogiem ich do wojska polskiego zbiegli do Litwy.

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dn. 3-6 marca 1928 r.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). BULAK-BRALCOWICZ Bačka: Piersz, pakul hołos swoj dać, ty powinien proczitać [biż. wiersz]. Brest 1928. (Druk. Literacka). S: 2 nrb., 8, alb. 2. (147 x 102). Cena 20 gr.

EPSZTEJN Baruch, rabin [w] Pińsk[u]: Moje wspomnienia o literaturze wieku XIX. W 4 częściach z obszernym wstępem. [zvd.] Wilno 1928. Druk „Rom“. 8° (263 x 180) S: 8 nrb., 2038, nrb. 2.

Ceny artykułów pierwszjej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie

z dn. 2, 3, 5 marca 1928 r.

Chleb żytni przemiał 50% 1 kg. 60-00, chleb żytni przemiał 70% — 55-50, chleb żytni razowy — 45-40, chleb pszeny przemiał 50% — 1.00-00, mąka pszena — 1.00-90, mąka żytnia razowa — 45-44, mąka żytnia pyłkowa — 60-57, kasza jęczmienna — 90-85, jaglana — 1.00-90, gryczana — 1.00-90, manna — 1.40-1.30, owsiana — 1.30-1.20, perłowa — 1.00-90, pęczak — 70-65, groch polny — 70-55, fasola biała — 70-65, ryż — 1.05-1.00, mleko niezbiernie 1 litr 40-35, smietana — 2.60-2.50, masło niesolone 1 kg. 7.00-6.50, masło solone — 6.00-5.00, ser krowi zwyczajny — 2.20-2.00, jaja 1 szt. 26 — 24, słonina świeża 1 kg. 4.00-3.80, słonina solona krajowa — 4.20-4.00, szmalc wiewiórki — 4.80-4.60, sadło 4.40-4.20, śledź (szmalcówka) 1 szt. 25-15, olej 1 kg. 2.20-0.00, kartofle — 20 — 15, kapusta kwaszona — 30-20, kapusta świeża 60-50, marchew — 20-00, buraki — 20-15, brukiew — 15-00, cebula — 60-50, cukier kryształ — 1.50-1.48, cukier kostka — 1.80-0.00, sól biała — 34-22, kawa naturalna — 8.00-00, kawa ziołowa — 2.50-00, herbata — 30.00-14.00, węgiew — 00-00, drewno opałowe — 00-00, nafta 1 litr 60-00, mydło wyczołowe do prania 1 kg. 2.40-1.80, soda do prania — 50-45, proszek mydlany — 50-45, świec — 2.40-2.20, pszenica — 47-45, żyto — 41-40, jęczmień 40-39, owies — 39-38, gryka — 45-00, kiełbasa wieprz. zwycz. 3.50-00, mięso wulowe — 2.50-0.00, mięso cielęc — 1.70-1.60, mięso baranie — 3.40-2.50, siano — 10-8, słoma — 8-7, otręby pszenne — 31-00, otręby żytnie — 30-29, miotły 1 szt. 20-15.

1902 rok założenia 1902

Fr. Karpowicz POCZTÓWKI WARSZAWA 151 Marszałkowska 151

POCZTÓWKI

główna hurtownia i wydawnictwo pocztówek artystycznych, reprodukcji, wycinanek, składanek, sklejank, dla dzieci etc. sprzedaż tylko hurtowa. 16 000 wzorów pocztówek wielkanocnych, główek dzieci, kwiatów, krajobrazów, zwierząt, humorystycznych etc. etc. Cenniki wysyła się bezpłatnie i tylko handlującym. 6181-2

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 4-go do 10 marca 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Za Naszą i Waszą wolność“ Bohaterski dramat w 10 aktach osnuty na tle powieści Paula Leclercera Forda p. t.: „Janice Meredith“. W rolach gl.: Marlon Davies i George Siegmann. Nad program: Polskie Tatry zdjęcia z natury. Kasa czynna od godz. 3 m. 30 Ceny biletów: parter 80 gr. balkon 40 gr. Następny program: „W szponach drapieżnego sępa“.

Advertisement for optical instruments and eyeglasses. Includes an image of a camera and text: „Najlepsze instrumenty GEODEZYJNE.“, „GUSTAW HEYDE Dreźnie“, „OPTYK RUBIN“ WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-50.

Advertisement for medical services and a book. Includes text: „LEKARZE“, „Dr. POPILSKI“, „Dr. Leon Ginsberg“, „Zarząd Związku Polaków z Kresów Biał. Zakordonowych.“, „Nieomylny dziennikarz“.

Advertisement for various services and jobs. Includes text: „AKUSZERKI“, „KUPNO“, „DZIERŻAWY“, „LOKALE“, „ZGUBY“, „Polecany“, „Szuka pracy.“, „MANICURYSTKA“, „L. Baranowski“.

Advertisement for furniture and bedding. Includes text: „Lóżka metalowe na slatkach“, „Materace z morskiej trawy“, „Szały bieliznarki“, „Wózki dziecięce“.

Advertisement for a real estate association. Includes text: „Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.“, „powiadamy swych członków, iż zostały wamowione PORADY PRAWNE“.

Advertisement for a furniture store. Includes text: „MEBLE“, „Placówka Polska Meblowa“, „S. MAKOWSKI ul. Zawalna 15.“.

Advertisement for a health product. Includes text: „Dbajcie o swoje zdrowie!“, „Szwajcarskie Gorzkie Ziola“, „Firma: POLBUT“.

Advertisement for hemorrhoid treatment. Includes text: „HEMOROJDY“, „CZOPKI HEMOROJDALNE Gaseckiego“.

Advertisement for a printing house. Includes text: „Drukarnia i Introligatornia „Dziennika Wileńskiego““, „WILNO, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44“.

Advertisement for a clothing store. Includes text: „W szkole.“, „— Jak będzie liczba mnoga od dziecko?“, „— Bliźnięta.“, „SPRZEDAŻ“.

Advertisement for shoes. Includes text: „WYKWINTNE OBUWIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY“, „Firma: POLBUT“.

Advertisement for a clothing store. Includes text: „GOTÓWKA“, „Na oprocentowanie lokujemy wszelkie sumy od 100 zł. na dobie i pewne gwarancje hipoteczne i inne Dom H.K. „Zachęta“ Gdańska 6, telef. 9 — 05, 435-5“.

Advertisement for a clothing store. Includes text: „Włone posady“, „Poszukuję od zaraz sklepowego lub sklepowej z kwalifikacją, z gwarancją do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego w Wilnie. Oferta pisemna: ul. Piłsudskiego 28, F. Radziukiewicz. 3923-0 3, 17. 3974-2“.